

Warszawa, 22 maja 2022 r.

Aby osiągnąć cel określony w Porozumieniu paryskim, siedmiu największych emitentów będzie musiało ponieść nakłady w wysokości 67 bln USD do 2030 r.

Na siedmiu największych emitentów (E7): Chiny, Stany Zjednoczone, Unię Europejską, Indie, Rosję, Japonię i Brazylię – przypada prawie 72% światowego PKB i 66% światowych emisji dwutlenku węgla. Aby utrzymać się na ścieżce prowadzącej do realizacji celu 1,5°C, kraje E7 będą musiały zainwestować 67 bln USD do 2030 r., tj. równowartość 7,6 proc. światowego PKB w 2019 r. i 10,6 proc. PKB państw E7 w 2019 r. rocznie. Brak realizacji celu będzie kosztować jeszcze więcej: potencjalna strata wyniesie 11–13,9 proc. światowego PKB rocznie, jeżeli temperatura wzrośnie o 2–2,6°C. Żadna gospodarka w tej grupie nie dotrzyma przyjętego terminu osiągnięcia celu klimatycznego. Na podstawie obecnych kierunków działań ocenia się, że UE osiągnie zerowe emisje netto w 2056 r., USA w 2060 r., Chiny w 2071 r., a Rosja dopiero w 2086 r. – wynika z raportu Polskiego Instytutu Ekonomicznego „Siedmiu emitentów: czas i koszt osiągnięcia neutralności klimatycznej”, przedstawionego podczas Światowego Forum Ekonomicznego w Davos.

Żyjemy w czasach bezprecedensowych wyzwań, z którymi musimy się mierzyć jednocześnie. Kryzys energetyczny wywołany brutalną inwazją Rosji na Ukrainę nie może zaprzepaścić naszych wysiłków na rzecz przeciwdziałania zmianom klimatu. Przeciwnie, powinniśmy się zmobilizować do dalszych działań podejmowanych z większą determinacją. Z odejściem od rosyjskich surowców energetycznych wiąże się poczwórna korzyść: niezależność energetyczna, mocniejsze podstawy długookresowego wzrostu gospodarczego, łagodzenie skutków zmian klimatycznych i osłabienie autorytarnego reżimu w Rosji. Wymaga to jednak odpowiedzialności zbiorowej. Europa nie powinna samodzielnie ponosić kosztów przeciwdziałania zmianom klimatu – jest to również odpowiedzialność USA, Chin oraz Indii. Państwa emitujące najwięcej gazów cieplarnianych powinny ponieść nakłady znacznie większe, niż planowano – stwierdził Piotr Arak, dyrektor Polskiego Instytutu Ekonomicznego.

Łagodzenie skutków globalnego ocieplenia należy połączyć z globalną solidarnością

Dotychczasowe wysiłki nie są wystarczające. W przypadku utrzymania obecnych kierunków działań żadna gospodarka w grupie E7 nie osiągnie zerowych emisji netto do 2050 r. lub przed oficjalnie przyjętymi datami realizacji. Zgodnie z naszymi obliczeniami przy obecnym poziomie zaangażowania gospodarek E7 żadna z nich nie będzie w stanie osiągnąć neutralności klimatycznej w deklarowanych ramach czasowych. Najwcześniej zakończy transformację Unia Europejska, w 2056 r., a następnie USA i Chiny, odpowiednio

w 2060 r. i 2071 r. Japonia osiągnie neutralność z istotnym opóźnieniem 26 lat, w 2076 r. Indie osiągną neutralność w 2085 r., a Rosja – rok później.

Ponadto opóźnianie zielonej transformacji spowoduje również dalszy wzrost nierówności na świecie. 10 proc. ludności odpowiada za niemal 50 proc. światowych emisji. Aby osiągnąć cele klimatyczne, państwa emitujące najwięcej gazów cieplarnianych powinny podjąć wzmożone wysiłki, a największe gospodarki muszą wspierać kraje rozwijające się – powiedziała Magdalena Maj, kierownik zespołu klimatu i energii Polskiego Instytutu Ekonomicznego.

Jak dotąd, w swoich programach Unia Europejska zobowiązała się do przeznaczenia środków w wysokości 625 mld USD. Z naszego badania wynika, że w bieżącym dziesięcioleciu UE musi zwiększyć inwestycje do 7 bln USD. Rocznie przekłada się to na 4,5 proc. unijnego PKB z 2019 r. Japonia będzie musiała zainwestować prawie 6 proc. PKB z 2019 r. rocznie, USA – 6,3 proc., Brazylia – 7,2 proc., Indie – ponad 19 proc., Chiny – 22 proc., a Rosja – blisko 27 proc.

Zmiany klimatu zwykle w większym stopniu dotyczą kraje rozwijające się o niższym poziomie dochodu na mieszkańca. Z uwagi na względną zamożność, niższe stopy wzrostu i chłodniejszy klimat, spadek PKB w UE i USA byłby znacznie mniej dotkliwy niż w Azji. Z tego względu konieczne jest ustanowienie mechanizmu zachęcającego do sprawiedliwej transformacji, polegającej na odejściu od gospodarki emisyjnej w kierunku gospodarki opartej na zrównoważonym rozwoju w skali globalnej. Dla zielonych inwestycji efekty mnożnikowe w zakresie PKB są trzy razy silniejsze niż w przypadku inwestycji w paliwa kopalne, a ekologiczne systemy zagospodarowania przestrzennego wywierają aż 12 razy korzystniejszy wpływ na PKB niż zagospodarowanie przestrzenne nieprzyjazne dla środowiska naturalnego. Z naszych obliczeń wynika również, że w ostatnim dziesięcioleciu państwa najbardziej zaangażowane w tworzenie zielonej gospodarki zanotowały stopy wzrostu PKB wyższe średnio o 10 punktów procentowych w porównaniu z innymi krajami – powiedział Maciej Miniszewski, starszy analityk zespołu klimatu i energii Polskiego Instytutu Ekonomicznego.

Polski Instytut Ekonomiczny to publiczny think tank ekonomiczny z historią sięgającą 1928 roku. Jego obszary badawcze to przede wszystkim makroekonomia, energetyka i klimat, handel zagraniczny, foresight gospodarczy, gospodarka cyfrowa i ekonomia behawioralna. Instytut przygotowuje raporty, analizy i rekomendacje dotyczące kluczowych obszarów gospodarki oraz życia społecznego w Polsce, z uwzględnieniem sytuacji międzynarodowej.

Kontakt dla mediów:

Ewa Balicka-Sawiak

Rzecznik prasowy T: 48 727 427 918

E: ewa.balicka@pie.net.pl